Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 4000 Mk
Z odnoszeniem do domu 5000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 6000 Mk.
Zagranicą 12000 Mk
Cena pojed. egzemplarza 200 Mk

CENA 200 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz nop. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 450., w tekście m. 350
Nekrologi 450 mk. zwyczajne 300 mk

Adres Redakcji i Administracji:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 8
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 30 (7366) Czwartek, dnia 8 Lutego 1923 r. Rok XXXI

TELEGRAMY.

Wkroczenie wojsk francuskich do Badenji.

BERLIN. Prasa niemiecka zajmuje się dzisiaj wkroczeniem wojsk francuskich do Offenburga w Badenji. Podczas gdy rząd francuski uzasadnia tę nową akcję naruszeniem artykułu 367 traktatu wersalskiego przez Niemcy polegającem na wstrzymaniu kursowania pociągu z Paryża do Bukaresztu i z Paryża przez Monachjum do Pragi, to prasa niemiecka jednomyślnie w akcji tej dopatruje się nowego bezprawia i gwałtu wypływającego wyłącznie z tendencji militarystycznych.

LYON. W niedzielę rano wojska francuskie zajęły dworce kolejowe Effenburg i Appenweiler. Jest to akt represji z powodu zatrzymania przez Niemców pociągów międzynarodowych.

BERLIN. Według wiadomości z Badenji panuje tam ogólne przekonanie, że Francuzi zajmą również Mannheim.

BERLIN. Niemiecki opór przeciwko francuskim i belgijskim władzom okupacyjnym w zagłębiu Ruhry zdaje się niknąć coraz bardziej. W szerokich kołach zagłębia Ruhry uważają jako bezskuteczny dalszy opór. Charakterystycznym wyrazem tego prądu jest artykuł publicysty niemieckiego Gerlacha w „Welt am Montag“ w którym wspomniany mówi, że nadszedł czas, aby przerwać obecny stan samobójstwa gospodarczego Niemiec.

BOCHUM. W Stippel w okolicach Bochum Francuzi ustawili artylerję.

Pogorszenie się sytuacji w Zagłębiu.

PARYZ. Sytuacja w obszarze Ruhry pogorszyła się dziś nieco. Pogorszenie to pozostaje w związku z podróżą kanclerza Cuno do Essen. Prawdopodobnie z Berlina nastąpiła również energiczna interwencja w celu spotęgowania obstrukcji urzędników niemieckich na obszarze okupowanym. Niemieccy urzędnicy kolejowi nie stawili się dziś do pracy. Należy oczekiwać szeregu strajków. Jak słychać, min. komunikacji Groeger wydał rozkaz, by kolejarze w razie ponownego strajku niszczyli lokomotywy.

Nowy Wysoki Komisarz W. M. Gdańska.

PARYZ. Na ostatniem tajnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów mianowano Mac Donella wysokim komisarzem w m. Gdańska na okres 2-letni.

Likwidacja repatrjacji.

WARSZAWA. Ruch repatrjacyjny z Rosji zaczyna się widocznie zmniejszać, wskutek tego odpowiednie władze uchwaliły zlikwidować wogóle ruch repatrjacyjny do 1 października br. Ostateczny termin masowej repatrjacji ustalono na 1 lipca b. r.

W Rosji pozostaje zarejestrowanych na powrót do Polski około 330,000 osób.

Wyniki wyborów do Kasy chorych.

WARSZAWA. Ostateczny wynik wyborów niedzielnych do kasy chorych, według obliczeń dokonanych dziś nad ranem, przedstawia się następująco: lista nr. 8 (blok narod.) głosów 7302, nr. 2 (PPS.) 7150, nr. 5 (komunist.) 6430, nr. 4 (bund) 5140, nr. 3 (żyd.) 379, nr. 7 (N. P. R.) 578.

Zwycięstwo polskie na turnieju narciarskim w Pirenejach.

WARSZAWA. Na międzynarodowych zawodach narciarskich w Pirenejach w biegach na 18 i 60 km. zwyciężył Szwed, a w biegu pań puhar zdobyła Polka, p. Michalewska.

Abstynencja prez. Hartinga.

BERLIN. Według wiadomości z Waszyngtonu Harting oświadczył w półurzędowej enuncjacji stanowiącej widocznie odpowiedź na odezwę związku robotników, wzywającą Amerykę do interwencji w Europie, że Ameryka pod żadnym warunkiem nie podejmie się arbitrażu w sprawach czysto europejskich. Jeśli jednak w przyszłości byłaby okazja, to rząd amerykański chętnie udzieli Europie pomocy, lecz dopiero po zebraniu się konferencji europejskiej.

Drugi zamach na Stambolijskiego.

SOFJA. Wczoraj wieczorem podczas galowego przedstawienia w teatrze pewien osobnik rzucił bombę do loży, w której znajdował się prezydent ministrów Stambolijskij wraz z innymi ministrami. Bomba eksplodowała, nie powodując ofiar w ludziach. Szkody materjalne zupełnie nieznaczne. Przedstawienia nie przerywano.

Sprawa walki z drożyzną.

WARSZAWA 6. W dniu 7 bm. odbędzie się posiedzenie komisji sejmowej do walki z drożyzną. Na posiedzeniu tem rozpatrywany będzie szereg wniosków w sprawie zwalczania drożyzny, a w szczególności kwestja rozciągnięcia ustawy o zwalczaniu drożyzny na producentów rolnych.

Pozatem komisja rozpatrywać będzie sprawy kredytów, udzielanych przemysłowcom spożywczym, dalej debatować będzie również nad sprawą zaostrzenia kar przeciwko lichwiarzom przemytnikom itp.

Z posiedzenia Rady Ministrów.

Komunikat z posiedzenia Rady Ministrów z dnia 5 lutego:

1) Rada Ministrów na posiedzeniu z dnia 5 lutego podjęła dalszą dyskusję nad projektem ustaw, dotyczących reformy rolnej, opracowanym przez Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego Przedłożone zasady Rada Ministrów przyjęła, polecając jednocześnie uzgodnienie niektórych też podstawowych prezesowi Głównego Urzędu Ziemskiego łącznie z ministrem skarbu, sprawiedliwości i rolnictwa. W sprawie nowej ustawy, o organizacji urzędów ziemskich oraz istnienia w zgodzie z konstytucją samodzielnego urzędu centralnego, zdecydowano złączyć tę sprawę z całokształtem ustaw, ujmujących sprawę reformy rolnej.

2) Następnie w związku z konferencją międzyministerjalną, odbytą z przedstawicielami Górnego Śląska, na której rozpatrzono krytyczną sytuację gospodarczą, wywołaną spadkiem marki niemieckiej, Rada Ministrów wysłuchała referatu ministra pracy i opieki społecznej, który z ramienia Prezesa Rady Ministrów na konferencji tej przewodniczył, i przyjęła do wiadomości zgodę ministra skarbu na udzielenie za pośrednictwem województwa śląskiego znacznych kredytów dla natychmiastowego uzdrowienia stosunków w tej dzielnicy;

3) Ponadto Rada Ministrów przedyskutowała projekt ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska, przedłożony przez komisję międzyministerjalną i wyłoniła ze swego grona komisję, która pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości rozpatrzy szczegóły przedłożonego projektu i przedstawi wnioski ostateczne.

Heroizm naszych najmłodszych.

W roku 1921 przesłało Ministerstwo oświaty okólnik do szkół z wezwaniem, by gromadziły dokumenty, oświetlające wojenny wysiłek młodzieży tak przy obronie miejscowości ojczystej, jak i w służbie wojskowej w czasie zawieruchy bolszewickiej. Z dokumentów takich i osobistych spostrzeżeń mieli kierownicy uzyskać tworzywo do zobrazowania owych zjawisk, tak chlubnych dla młodzieży.

Na 2500 rozesłanych okólników doszło do Ministerstwa odpowiedzi aż—491

Byli wśród ochotników ze szkoły niezwyczajne jednostki, np. płoskirowscy skauci, którzy osłaniali tyły armji polskiej i zostali zdziesiątkowani przez kozaków Budiennego. Był tam uczeń gimnazjum z pomorskiego Starogradu, który przy przekradaniu się przez granicę polsko-

niemiecką był aresztowany i uwięziony, jednak po 5 miesiącach z więzienia uciekł i do biur werbunkowych szczęśliwie się dostał. Kresy stwierdziły silnie przynależność narodową do Polski.

W armji naszej w roku 1920 spotkały się i współdziałać musiały dwa żywioły: żołnierz regularny i ochotnik. Współdziałanie nie zawsze było współżyciem, czasem dochodziło do starcia i zatargu, którego ofiarą padała młodzież czysta, a zapalna.

Zołnierz tworzył jednolitą i zwartą gromadę, ochotnik był niejednolity, niezgrany. Zołnierz nie rozumiał dodatnich znamion ruchu ochotniczego, ochotnik zaś przynosił z sobą zbyt wiele cywilnego ducha i trudno pojmował, że uproszczona sprawiedliwość jest istotną cechą każdego militaryzmu karnego i sprężystego.

Chrzest tego koleżeństwa bywał więc i krwawy. Chrzest bojowy dopiero zbliżał ku sobie wzajem żołnierza i ochotnika. W wynurzeniach uczniów najczęściej się odczuwa znużenie i uczucie zmęczenia. Bo też młode muskuły i nerwy doprowadzone były do ostatecznych granic.

Znamienne spostrzeżenia uczynili kierownicy uczelni. Ci z młodych, którzy korzystali z rodzinnych wpływów i byli zasilani z domu pieniędzmi i prowiantami, a przebywali daleko poza frontem, nie szczędząc sobie wygód i przyjemności, mieli po powrocie (do szkoły) najwięcej pretensji, aby ich otoczono względami różnego rodzaju. Ci zaś, którzy widzieli śmierć, poznali trud i głód, nauczywszy się po męsku pojmować obowiązki, zaraz po powrocie wzięli się gorliwie do nauki.

Jakkolwiek wychowawcy zabiegali, aby młodzież z jednej szkoły była razem choćby w gromadkach kilku, komenda rozrzuciła ochotników po różnych pułkach i punktach. Musieli też młodzi zawiązywać nowe koleżeństwa i przyjaźni. Na rozwój uczuć koleżeńskich wojna wpłynęła dodatnio i to szkoły stwierdzają bardzo liczne.

Udział poszczególnych kół w dwunastomiesięcznym „korpusie szkolnym“ był wielce nierównomierny. Ze szkoły Kulwiecia w Warszawie było 552 ochotników, z państwowego gimnazjum w Kaliszu z pośród 396 uczniów było 226 pod bronią, z 52 maturzystów tylko 2 nie poszło „na ochotnika“. Ze szkół średnich było ochotników ogółem 9942 (20 procent liczby uczniów szkół)——ze seminarjów nauczycielskich 754, z zawodowych szkół 303, a z powszechnych 158. Z poboru było 457 gimnazistów, 196 seminarzystów, 80 z zawodowych, 37 z powszechnych. Straty mieli ochotnicy poważne: przeszło 615 rannych i 48 kalek.

Pogrom marki niemieckiej.

Zawrotny spadek marki niemieckiej jest bardzo znamiennym symbolem. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu marka ta podzieliła los wszystkich walut papierowych i spadła nawet poniżej naszej marki, choć nasza właśnie w ostatnich tygodniach doznała nowej dotkliwej deprecjacji. Ze wszystkich walut państw o zniekształconym systemie monetarnym niemiecka trzymała się długo najodporniej. W Niemczech szydzono z upadku pieniędzy polskich, jakkolwiek do ich zdruzgotania przyczyniła się pierwotnie zależność od waluty, jaką nam narzuciły niemieckie władze okupacyjne.

Kiedy w toku pierwszych powikłań na tle wykonania traktatu wersalskiego rozpoczęły się wahania wsteczne marki niemieckie, można było sądzić, iż zachodzi tu rozmyślne oddziaływanie w kierunku zniżkowym, aby zadokumentować finansowe ubóstwo Niemiec. Nie ulega też wątpliwości że w pewnej mierze forsowne rzucanie marki celem zabezpieczenia sobie walut obcych, było spekulacją zarówno polityczną, jak finansową ze strony banków, działających w porozumieniu z rządem. Ale i wówczas nie przypuszczano możliwości spadku jakiego jesteśmy świadkami i oczywiście do podobnych jego granic nikt nie mógł dążyć. Ten pogrom, który dokonał się w ciągu kilku tygodni, a którego kulminacja przypadła na okres egzekwowania sankcji ze strony Francji, jest tak wielką katastrofą dla Niemiec, że niema tu mowy o celowem wywoływaniu podobnych następstw.

Byłoby szaleństwem rozmyślne kopanie sobie przepaści.

Rozkład waluty niemieckiej jest skutkiem okupacji zagłębia Ruhry. Najbardziej uprzemysłowiona prowincja znalazła się pod egzekucją, dopływ stąd węgla do Niemiec jest odcięty, handel zburzony i cały byt gospodarczy podminowany. Nie zmienia tego fakt, że te środki przymusowe sprowokowały same Niemcy, okazując przy spełnianiu zobowiązań traktatowych złą wolę i wiarę.

Sądzono, że opieszałość i wykręty przekreślą warunki układu. Liczono przytem na pobłażanie Anglji w przekonaniu, że ono nie pozwoli Francji na wprowadzenie w czyn sankcji.

Rachuby te omyliły. Niemcy wpadły w zatrzask który sobie same przygotowały. Z nowem wstrząśnieniem politycznem połączył się kryzys finansowy.

Mimo wszystko jednak waluta niemiecka nie mogłaby doznać takiego derutu, gdyby nie to, że jest pieniądzem papierowym bez żadnej realnej wartości. Wciąż wzrastające emisje, które pokrywały niedobory budżetu, doprowadziły do stanu inflacji, do coraz większej niewspółmierności między zapasem towarów a sztucznemi siłami nabywczemi, zawierającemi się w pieniądzu i przymusowo ściągającemi z rynków realne wartości.

Póki jeszcze istniała wiara w siły gospodarcze Niemiec, póki przytem ich bilans płatniczy, dzięki dobremu prosperowaniu przemysłu, kształtował się dość korzystnie, waluta papierowa niemiecka górowała nad resztą pieniężnej makulatury. Rozpadła się nakoniec wśród nowej katastrofy politycznej.

W niektórych naszych kołach politycznych i finansowych dopatrują w tym stanie waluty niemieckiej pomyślnego na naszą korzyść zwrotu.

Trudno też nie uznać, że ukaraną została pycha niemiecka. Wszak niedawno jeszcze wielkie magazyny w Berlinie ofiarowywały nasze stomarkówki jako premje do towarów w cenie 10 marek niemieckich. Wszak podczas walki o Górny Śląsk atutem niemieckim, bijącym nasze karty, miał być świetny stan waluty rzeszy w porównaniu z naszą żebraczą marką. Wszak Gdańsk, ciążąc do Niemiec, ciążenie to opierał na warunkach waluty.

Co za gwałtowna zamiana dekoracji od tych czasów. Marka niemiecka stoczyła się w odmęt nicości.

Na Śląsku wprowadza się obieg marki polskiej, a Gdańsk czyni usiłowania, by ustanowić samodzielną walutę, bo związek z niemiecką zadaje handlowi dotkliwe ciosy.

Wszystko to są fakty dodatnie, by tak powiedzieć, ze stanowiska uczuciowego. Należy nadto stwierdzić, że wobec klęsk, które dosięgły Niemcy, nasz stan finansowy jest bez wątpienia znacznie lepszy i dlatego waluta nasza powinna być o wiele więcej ceniona. A jednak różnice są tylko ułamkowe, bezwzględnie zaś, bo w stosunku do parytetu złota, spadek naszej marki w ostatnich czasach nie ustawał. A zatem do zadowolenia, usprawiedliwionego realnymi faktami, niestety, jeszcze daleko.

Stąd też płynie nauka, że zniekształcona waluta jest sama przez się katastrofą, że póki nie opanuje się jej niedomagań, jej pośredni wpływ na stosunki druzgoce wszelką równowagę.

Zdawałoby się, że jest to już banalny frazes, truizm który nie wymaga dowodzenia. Wbrew temu słyszymy z wielu poważnych stron argumenty, że dobra waluta sama się narodzi, że trzeba się tylko troszczyć o poprawę warunków ekonomicznych. W tem zdaniu jest część słuszności, lecz jest zarazem przeoczenie, że to nie ma zastosowania do waluty papierowej, urągającej wszelkim regułom ekonomicznym.

Właśnie ostateczna ruina pogrom waluty niemieckiej stanowi nowy dowód, iż dezorganizacja systemu pieniężnego zaostrza i potęguje skutki wstrząśnień politycznych i finansowych, płynących z innych źródeł.

ST. A. KEMPNER

Nawrócenie przywódcy bolszewickiego

Dzienniki paryskie donoszą, że wielkie wrażenie wywołało w Rydze nieoczekiwane pojawienie się tam Pawulana, członka najwyższego sowieckiego trybunału. Pawulan wyjechał z Rosji bez upoważnienia i przekroczywszy samowolnie granicę Łotwy, oddał broń i dokumenty władzom łotewskim.

Pawulan oświadczył, że uciekł z Rosji i wraca do swej ojczystej ziemi łotewskiej, gdyż rozczarował się fiaskiem bolszewizmu. Oświadczył się on z gotowością wystąpienia wobec władz łotewskich z rewelacjami o środowisku bolszewickiem.

Ambasada sowiecka zażądała wydania Pawulana, pod pretekstem, że przywłaszczył sobie przed ucieczką znaczne sumy. Rewizja dokonana przy zbiegłym bolszewiku nie potwierdziła tych zarzutów. Narazie znajduje się on pod kluczem aż do decyzji władz łotewskich.

Pogrom Kalisza w r. 1914

podług zeznań naocznych świadków.

15 **(Tłomaczenie z rosyjskiego).**

Kończąc niniejszy opis Nadzwyczajna Komisja śledcza uważa za konieczne ogłosić list żołnierza niemieckiego znaleziony przez mieszkankę m. Kalisza Kazimierę Doruchowską we własnem jej mieszkaniu. List ten leżał na węzełku rzeczy naszykowanych do wyniesienia, których autor listu widocznie nie zdążył zabrać ze sobą.

List ten brzmi jak następuje:

„Poczta Polowa. Do Pani Liny Lang. m. Handorf pod Zwickau Saksonja (Niemcy) Nr. 53

Kochana żono! Jesteśmy w Kaliszu (Rosja). List ten piszę podczas rewizji w mieszkaniu, jakiegoś w życiu nie widziała. Kalisz — miasto z 90.000 ludności. Miasto Kalisz podpalone zostało ze wszystkich stron przez wojska niemieckie. Nie mógłbym pisać do ciebie, gdyby nie to, że w mieszkaniu tem znajdują się goście z Niemiec, którzy zabierą list do Niemiec i rzucą go tam do skrzynki pocztowej. Nie uwierzysz, com widział w tem mieście. Ludzie których pilnujemy są miljonerami i zabierają tylko najcenniejsze rzeczy, na co mają pozwolenie, inaczej żaden spokojny obywatel nie może się pokazać. Cała ludność uciekła. Gdybym mógł wysłać do domu wszystko to, co tu widzę i mogę zabrać bylibyśmy bogaczami. Jednakże nic oprócz tornistra zabrać nie mogę, ponieważ codziennie znajdujemy się w innem miejscu. Od czasu twojej przesyłki nic nie wiem, co u ciebie słychać. Więcej czasu niemam. Muszę znowu.

Pierwszego dnia strzelali do nas mieszkańcy gdyśmy szli nocą przez miasto. Jest kilku zabitych i wielu rannych. Za to zniszczony został Kalisz. Psy i koty bezdomne włóczą się po ulicach. Aż ich żal....

Tymczasem posyłam ci pozdrowienie Paweł.

Cygara, papierosy, ubrania, kapelusze, srebrne rzeczy, pióra strusie, książki... leżą stosami na ulicach....

Kalisz o wiele ładniejsze miasto od Zwickau. Mieszkali tu ludzie bardzo bogaci.

(Niedziela godz. 9-ta rano).

DODATEK.

Lista osób zbadanych przez Nadzwyczajną komisję śledczą, na zasadzie zeznań, których napisane zostało sprawozdanie o zajęciu i pogromie miasta Kalisza przez wojska niemieckie.

1) Urzędnik E. Jaruga, 2) Stanisław Zbijewski, 3) Stanisława Chwiłowicz, 4) Mojżesz Jelenkiewicz, 5) Walentyna Młotowska, 6) Karol Sidler, 7) Leon Sikorski, 8) Aleksy Sokołow, 9) Józef Szlumper, 10) Marja Gawriłowa, 11) Elżbieta Sokołowa 12) Anatol Sokołow, 13) W. Czerniawski, 14) Marja Dobrochotowa, 15) Jan Szczepkowski, 16) Bronisław Szliwe, 17) Mieczysław Zbijewski, 18) El. Sokołowa, 19) Nikołajew, 20) N. Siemionowska, 21) J. Carew, 22) Józef Olszewski 23) Abraam Stejn, 24) Izrael Szapiro, 25) Hersz Titpulwer, 26) Kopel Ickowicz, 27) Zacharjasz Appelbaum, 28) Hersz Roth, 29) Abraam Gołąbek, 30) Olga Aleksiejewa, 31) Stanisław Siciński, 32) Józef Pietrzak, 33) Natalja Katuzowa, 34) Józef Raciborski, 35) Józef Lipiński, 36) Hugo Hempel, 37) Władysław Jendraszek, 38) Józef Błaszczyński, 39) Aleksander Botan, 40 Tichon Botan, 41) Władysław Skierski, 42) Olga Wejnert, 43) Bronisław Bukowiński, 44) Kazimierz Mystkowski 45) Wł. Lutostański 46) Adelacja Lutostańska, 47) Alfred Dreszer, 48) Stanisław Kalinowski, 49) Aleksander Erdman, 50) N. Siemionowski, 51) Emilja Piotrowska, 52) Anna Luzina, 53) Jan Gabrielski, 54) Kazimierz Rokosowski, 55) Stanisław Mianowski, 56) Marja Mianowska, 57) Józef Ciszyński, 58) Wojciech Wydrzyński, 59) Julja Szulakiewicz, 60) Juljan Papiewski, 61) Aleksander Zeland, 62) Józef Szymański, 63) Józef Erdman, 64) Władysław Zuprański, 65) Konstanty Orleański, 66) Antoni Kubicki, 67) Leon Gadomski, 68) Henryk Gałczyński, 69) Leon Abkin, 70) Włodzimierz Majewski, 71) Feliks Melerowicz, 72) Wł. Kańkowski 73) Elz. Aleksiejewa, 74) Michał Opieliński, 75) Marjanna Klimek, 76) Natalja Sołowiew, 77) Mikołaj Sołowiew, 78) Karol Stiller, 79) Władysław Ziółkowski, 80) Semen Szmielew, 81) Zofja Kononowicz, 82) Wacław Kononowicz, 83) Aleksander Worobjew, 86) Marja Worobjew, 87) Bazyli Matwiejew, 88) art. Kazimierz Brzeziński, 89) Olga Prejn, 90) Br. Bukowiński 91) Helena Bukowińska, 92) Jerzy Mazaraki, 93) ks. Krym Szachmałow, 94) Michał Sidorow, i 95) Marjan Muszyński.

Powódź w kopalniach Śląskich.

W sobotę dnia 3 lutego r.b. rano wezbrała Brynica, przerwała w odległości około 800 m. na południe od kopalni „Saturn“ swój zachodni brzeg i szerokim strumieniem spłynęła w kierunku zachodnim ku kopalni „Knof“ (oddział kopalni „Laurahüttegrube“). Po drodze, pomiędzy Brynicą a kopalnią „Knoff“ znajduje się szyb „Czakay Nr. 2“, przez który woda wlała się do kopalni „Knoff“ około godz. 5 p.p. Do godz. 10 wieczorem kopalnia „Knoff“, której najniższy poziom leży w głębokości 222 m. była zalana aż do 70 m. poniżej wieńca wchodowego. Około godz. 2 i pół nad ranem dnia 4 b.m. dostała się woda z kopalni „Knoff“ do kopalni „Fanny“, a przez nią mniej więcej o tej samej porze do kopalni „Facinus“ (drugi oddział kopalni „Laurhüttegrube“.) Tegoż dnia po południu dostała się woda do kopalni „Richterschachte“. Zagrożone są również kopalnie „Max“ „Georg“ i Graffin Laura“.

Załoga na czas zaalarmowana, wyjechała z kopalni „Knoff“ z wyjątkiem dwóch maszynistów, którzy stracili życie.

Akcję ratunkową rozboczęła kopalnia „Saturn“ w miejscu przerwania brzegu, a kopalnia „Knoff“ starała się nowousypaną tamą przed szybem „Czakay“ uchronić go przed zalewem. Gdy się to jednak nie udało, towarzystwo „Vereinigte Konigs — und Laurahütte“ przeniosło również swą akcję ratunkową w miejsce przerwania brzegu nad Brynicą. Pomaga również oddział saperów i inżynierji, stacjonowanych w Katowicach. Celem akcji ratunkowej jest zamknąć przerwany brzeg doliny rzeki Brynicy. Brzeg jej został przerwany na szerokość 30 metrów, którą przepływa około 1000 m. sześć. wody na minutę. Do niedzieli 4 b.m. wieczorem około godz. 5 zdołano przerwę brzegu zmniejszyć do szerokości około 8 m. Akcja ratunkowa trwa nadal bez przerwy bardzo intensywnie.

Produkcja miesięczna zatopionych kopalni „Knoff“ „Ficinus“ i „Fanny“ wynosiła 55000 ton. Ilość robotników około 3.800. Produkcja miesięczna kopalni „Richterschachte,“ wynosi 75.000 ton. Ilość robotników około 4.500.

KRONIKA.

— PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Tow. pomocy dla niezamożnej uczącej się młodzieży w. m. składa niniejszym serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim, którzy się przyczynili do osiągnięcia tak pięknych rezultatów artystycznych i materjalnych z przedstawienia amatorskiego, odbytego dn. 28 zm. na wpisy szkolne. W pierwszym rzędzie należą się dzięki i uznanie p. dr. Klingerowi, który wziął na siebie trudny ułożenia wyreżyserowania programu oraz pełnił z prawdziwie artystycznym zacięciem funkcję dowcipnego „ćonferenćier'a“, następnie wszystkim świetnym wykonawcom pięknego a nader trudnego programu, mianowicie paniom: Inż. Fiszerowej, d-wej Klingerowej Annie Reinównie i Celinie Berensonównie, pp. d-rowi Klingerowi, dr. Rochlinowi, Rotenbergowi i Neumanowi, wszystkim, paniom, które tak gorliwie zajęły się sprzedażą biletów, jakoteż i panom zajętym przy sprzedaży programów oraz p. Szczecińskiemu za bezinteresowne wydrukowanie afiszów.

— Z TOW ASNYKOWSKIEGO.

Dnia 11 bm. w niedzielę o godz. 5-ej po pol. we własnym lokalu przy ul. Józefiny Nr. 8 — odbędzie się walne zebranie członków Tow. im. Ad. Asnyka, zwołane w drugim terminie. Zarząd uprasza pp. członków o liczne przybycie.

— ZABAWA MASKOWA.

W dniu 10 lutego 1923 r. staraniem Koła Młodzieży Wioślarskiej w lokalu K. T. Wioślarskiego odbędzie się ZABAWA MASKOWA dla członków i osobiście wprowadzonych przez nich gości.

Karty wstępu wykupić można codziennie w lokalu K. T. W. od 6—8 wieczorem u dyżurnych gospodarzy.

Panie proszone o przygotowanie znaczków do „Kotyljona-loteryjki“. Do tańca przygrywać będzie piękny kwintet smyczkowy na czele z p. Kowalskim.

— OSTATNI NUMER „Ilustracji Polskiej“ zawiera niesłychanie ciekawe sensacyjne zdjęcia z okupowanego przez wojska francuskie i belgijskie Zagłębia Ruhry: wojska amerykańskie opuszczające Koblencje przedstawiają lewy brzeg Renu Francuzom; pożegnanie wojsk amerykańskich przez władze wojskowe francuskie; gen. Simon wraz ze swym sztabem w defiladzie przez ulice miasta Essen, biwak żołnierzy francuskich na ulicy miasta Bochum: opancerzone automobile towarzyszące piechocie i kawalerji francuskiej, nowe znaki obiegowe w Zagłębiu Ruhry i inne.

Numer ten zawiera pozatem wielce urozmaiconą treść bogato ilustrowaną: widoki z zajętej przez Litwinów Kłajpedy, z krainy starożytnych Mayasów na kilkanaście stuleci przed przybyciem Cortesa do Meksyku. Nowości teatralne: Eros i Psycha. Zdjęcia z katastrofy lotniczej w Ławicz, wodospad Niagary oraz sensacyjny sposób zarobkowania Indjan ameryk. i inne. Tajemnica buta Prusaka, nowela. Ogłoszenia.

— POŻYCZKI MIEJSKIE w ZŁOTYCH POLSKICH. Związek miast wystąpił do ministerstwa skarbu o udzielenie wszystkim miastom polskim odpowiednich pożyczek. Minister skarbu Grabski wyraził już swą zgodę na udzielenie miastom pożyczek w formie następującej: Pożyczki miałyby formę bonów i opiewały w złotych polskich. Mogłyby one być zastawione w PKKP. do wysokości 80 proc. ich wartości na okres sześciomiesięczny na dogodnych warunkach.

— Z EKRANU.

Kino „Stylowy“ wyświetla od dn. 6 b.m. tylko przez trzy dni wielki dramat w 6 częściach p.t. „Lady Hamilton“, ostatnia miłość admirała Nelsona“. Film ten ilustruje przygody najpiękniejszej kobiety Anglji 18 wieku, córki biednego wyrobnika Emmy Lyon, późniejszej Lady Hamilton oraz jej romans z wielkim admirałem Nelsonem, zwycięzcą z pod Trafalgaru. Akcja rozgrywa się na tle prześlicznych zdjęć, dokonanych w Londynie, Neapolu oraz na wyspach Sycylijskich. W rolach głównych Liana Haid, Werner Kraus, Conrad Weidt oraz R. Szyncel; reżyserja słynnego Ryszarda Oswalda.

— MASOWY WYWOZ DROBIU.

Komitet ekonomiczny ministrów pozwolił w swoim czasie na wywóz drobiu bez ograniczeń i bez opłat wywozowych.

Nic dziwnego, że eksporterzy zabrali się do masowego ogałacania kraju z drobiu: w ciągu krótkiego czasu uzyzkano pozwolenia na wywóz 700 tysięcy gęsi, 147 tysięcy indyków, 28 tysięcy kur. 32 tysiące kaczek.

Na rynku londyńskim i paryskim ceny gęsi są o 80 procent wyższe niż u nas, wywóz więc się bardzo opłaca.

Główny urząd przywozu i wywozu dąży przynajmniej do tego, by skarb osiągnął z tego złotodajnego źródła jakiś dochód.

Na ostatniem posiedzeniu zmniejszonego kompletu głównego urzędu przywozu i wywozu przewodniczący urzędu p. Pełka postawił wniosek, by na wywożony drób nałożyć opłaty wywozowe w wysokości 20 proc. ceny.

Niestety... wniosek ten odłożono, gdyż ministerjum rolnictwa debatuje sprawę opłat wywozowych.

— PŁACE URZEDNICZE NA LUTY.

Rada ministrów postanowiła wypłacić urzędnikom państwowym i oficerom pobory za m. luty o 50 proc. wyższe od poborów styczniowych. Wypłata ma być dokonana w jaknajkrótszym czasie.

— NOWE PRZEPISY PASZPORTOWE.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ustanowiło nowe przepisy w sprawie paszportów i wiz na wyjazd do Rosji i Ukrainy sowieckiej. Osoby zgłaszające się w tych sprawach podzielono na 3 kategorje. Kategorja a) wyjeżdżający czasowo w sprawach handlowych; kategorja b) wyjeżdżający czasowo w sprawach osobistych; kategorja c) wyjeżdżający na stałe bez zamiaru powrotu do Polski. Decyzja co do kategorji a) b) należy do urzędów administracyjnych II instancji co do kategorji c) decyzja należy do urzędów administracyjnych I instancji.

— DYŻURNE APTEKI.

W miesiącu lutym dyżurują po godz. 8 wieczorem oraz w święta następujące apteki w Kaliszu: p. Kalinowskiego, Stary Rynek oraz p. Piotrowskiego ul. Warszawska.

— SŁODKI ŁUP.

W nocy z dn. 5 na 6 b.m. nieznani sprawcy za pomocą wyłamania kraty dostali się do składu p. Piotra Wojtulewicza przy ul. Wiejskiej Nr. 12 oraz skradli stamtąd gotową czekoladę oraz jej surogaty na ogólną sumę 398.000 mk.. Energiczne dochodzenie celem ujęcia zbrodniarzy w toku.

— DOMY SIE WALA.

P. Jan Dobrowolski, zamieszkały przy ul. Ciasnej Nr. 6 zameldował w Komisarjacie policji państw. w Kaliszu, że w domu tym załamała się belka w suficie, skutkiem czego sufit grozi zawaleniem na głowy mieszkańców. Zawiadomiono o tem bezzwłocznie komisję budowlaną przy Magistracie m. Kalisza, aby ta przedsięwzięła konieczne środki.

— JASNOWIDZACY.

Do tutejszego Komisarjatu pol. państw. wpłynął nader oryginalny meldunek. Mianowicie niejaki Jan Stańczyk, zamieszkały we wsi Korczak pod Kaliszem zameldował, ze na dzień 15 b.m. zapowiedziana jest w Kaliszu rewolucja. Skąd jednak posiada tak pewne wiadomości nie wiadomo.

— KARYGODNE NIEDBALSTWO.

W jednym ze spalonych domów przy ul. Browarnej zaczął się ostatnio rysować mur i groził zawaleniem. Wobec tego właściciel tej nieruchomości przystąpił do rozbiórki rzeczonego muru. Nie przedsięwzięto jednak żadnych środków ostrożności i niezabezpieczono rozbiorki, tak iż cegły spadywały wprost na ulicę na głowy przechodzących ludzi. Wobec tego policja wstrzymała roboty przy jednoczesnem pociągnięciu do odpowiedzialności architekta — kierującego robotami oraz właściciela nieruchomości.

— WYPADEK NA KOLEI. Z powodu zapalenia się osi u wagonu pocztowego w pociągu dążącym do Kalisza, gazety i listy z Warszawy w środę zrana nie nadeszły.

— KONCERT „TRIO WIŁKOMIRSKICH.“

W czwartek 8 lutego o godz. 8 i pół w sali Tow. Muzycznego odbędzie się koncert kameralny Trio Wiłkomirskich. W programie 3 tria: Beethovena c-moll, oraz Mendelssohna i Schuberta (2 ostatnie wykonane będą w Kaliszu po raz pierwszy).

Aby nie opóźniać rozpoczęcia koncertu uprasza się o nabywanie biletów zawczasu w cukierni p. Mayera.

Ceny miejsc od 500 mk. do 4000 mk.

— ZMIANY W KALISKIM PLUTONIE ZANDARMERJI.

Jak się dowiadujemy dotychczasowy dowódca tutejszego plutonu żandarmerji por. Emil Bukała został przeniesiony na inne stanowisko. Dowództwo plutonu objął zastępczo st. wachmistrz Mikołaj Drabyna.

— NIEPOPRAWNI.

Do Komisarjatu pol. państw. zostali w dn. 5 b.m. sprowadzeni w stanie zupełnie nietrzeźwym niejacy Stefan Myłka, zamieszkały przy ul. Nowy Swiat Nr. 42 i Stanisław Gołeszczyński, zamieszkały przy ul. Stawiszyńskiej Nr. 20. Po spisaniu odpowiedniego protokułu osadzono ich w areszcie aż do wytrzeźwienia poczem zwolniono do domu.

— GDANSKIE SPRAWOZDANIE RYNKOWE.

Firmy Marchlewski i Zawacki, Gdańsk, Münchengasse 1 Pomorska Hurtownia Kolonjalna, Centrala w Grudziądzu za czas od 29 stycz. do 3 lutego r.b.

Sytuacja: W tygodniu sprawozdawczym wartość marki niem. obniżyła się w dalszym ciągu. Panika na giełdzie dewizowej wzrastała z godziny na godzinę. Zagranica straciła nadzieję na poprawę sytuacji gospodarczej Niemiec. W ubiegłym tygodniu marka polska przekroczyła wartość marki niem., z powodu czego eksport z Polski do Niemiec ucierpiał. W końcu tygodnia wobec niewyraźnego położenia politycznego można było zauważyć ogromne wstrzymywanie się w przeprowadzaniu tranzakcji dewizowych, natomiast ogromny brak gotówki w markach niem. hamował tranzakcje handlowe.

Na początku tygodnia notowano na giełdzie Gdańskiej za marki polsk. 97,74, za dolara 35.588, w połowie tygodnia dolar dochodził do 50.000, a marka polsk. do 130, w końcu tygodnia mkp. 106,77, dol. 37.593. — Na giełdzie Warszawskiej na początku tygodnia za markę niem. 0,81, za dolara 35.470, w końcu tygodnia za markę niem. 0,94, za dol. 34.350.

Kawa: Oferty brazylijskie — bez zmiany. Tendencja spokojna, obrotów dokonano mało. W ciągu tygodnia notowano::

Rio 11520 mkn. 10160 mkp. Viktorja 12000 mkn. 10330 mkp. Guatemala I 19000 mkn. 16480 mkp. Guatemala II. 17800 mkn. 14980 mkp.

Herbata:: Ogólnie tendencja mocna, co potwierdzają sprawozdania aukcji londyńskich i amsterdamskich, na których płacono wysokie ceny. Ceny gdańskie są niżej cen światowych. pomimo to jednakże poczyniono mało tranzakcji.

Java Orange Pecco 29000 mkn. 26695 mkp. Java Pecco 28500 mkn. 25925 mkp. Moning Congo 25925 mkn. 23250 mkp.

Kakao: Tendencja trochę mocniejsza, podaż słabsza. Popyt ożywiony.

Amer. „Blumenthal“ 5075 mkn. 4040 mkp. Angielskie 22 proc. tłuszczu 4900 mkn. 3895 mkp.

Ryż: Tendencja na rynku światowym mocna. Na wszystkie gatunki lepsze ceny się podniosły. Na rynku gdańskim popyt słaby, lecz pomimo tego zapasy się wyczerpały.

Burma II. original 3000 mkn. 2700 mkp. Burma II Mühlenware 2970 mkn. 2670 mkp.

Korzenie: Tendencja zmienna, popyt słaby, z powodu wyczekującego stanowiska kupujących na obniżenie dewiz.

Pieprz Singapore 8550 mkn. 7450 mkp. Cassia lignea 9000 mkn. 7280 mkp. Goździki Zanzibar 24000 mkn. 20000 mkp.

Sledzie: Popyt poczyna się ożywiać, tendencja mocna. Zapasy w Gdańsku są dość nikłe.

Norw. Vaar 20 r. 165300 mkn. 148770 mkp. Jarmouth Matties 304500 mkn. 274050 mkp.

Ceny w markach polskich i niem. rozumieją się wyłącznie cła za 1 klg.

— SKUTKI BEZROBOCIA.

Icek Jakób Jakubowicz kilkakrotnie zauważył już drobne kradzieże w swym mieszkaniu. Posądzał o nie swego znajomego robotnika Józefa Białka i postanowił wreszcie schwycić go na gorącym uczynku, To też, gdy w dn. 4 b.m. Białek przyszedł do niego, Jakubowicz ukrył się w mieszkaniu i zgodnie z przewidywaniami ujrzał, jak Białek wziął z półki 3 metry białego płótna, wartości 150.000 mk. i skierował się ku wyjściu, Jakubowicz wyszedł wtedy ze swej kryjówki, przytrzymał złodzieja i doprowadził Białka do komisarjatu p.p. Badany w Komisarjacie Białek przyznał się do kradzieży, tłómacząc się, że zmuszony był kraść, gdyż od 5 miesięcy nie może znaleźć żadnej pracy i jest pozbawiony wszelkich środków do życia.

— MIANOWANIE PODPORUCZNIKÓW REZERWY.

W związku z rozporządzeniem rady minis trów z dnia 14 września 1922 roku w przedmiocie zebrań kontrolnych Dz. Ust. Nr. 85-22 poz. oraz rozporządzenie ministra spraw wojskowych l. 5529 Tin. Dep. X z dnia 28 grudnia 1922 r. wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, urodzeni w latach 1883—1899, włacznie, zgłaszający się do rejestracji, którzy posiadają stopnie wojskowe aspirantów oficerskich (w b. armji austr. kadeci aspiranci, w b. armji niem. wszyscy aspiranci oficerscy, w b. armji ros. junkrowie), mają do dnia 1 marca 1923 roku wnosić podania M. SY. Wojsk. w drodze przez przynależenie P. K. R. z prośbą o mianowanie ich podporucznikami rezerwy.

Uwzględniane będą podania tylko tych aspirantów oficerskich, którzy udowolnią, że w zupełności odpowiadają następującym warunkom:

1) odbyli conajmniej jeden rok służby czynnej w wojsku;

2) posiadają cenzus naukowy przewidziany w ustawie o podstawowych obowiąkach i prawach oficerów W. P. (ukończenie conajmniej sześciu klas szkoły średniej;

3) ukończyli szkołę lub kurs wojskowy, oraz złożyli odnośny egzamin. Podania złożone w P. K. U. po dniu 1 marca 1923 roku uwzględnione nie będą.

— NOTATKI LITERACKIE.

Ameryka Północna, tak blisko związana z naszem wychodźtwem posiada odmienny od europejskiego charakteru obyczajów. Ma dużo dolarów, zato mniej kultury obyczajowej, stąd płynie pewna brutalność stosunków. Dzięki tłómaczce p. Reymontowej czytelnicy polscy w powieści „Co ludzie powiedzą“? (Nakład księgarni Perzyński, Niklewicz i Ska w Warszawie) mają sposobność przyjrzenia się życiu plutokracji amerykańskiej, z jej dobremi i złemi stronami. Jest to romans, miejscami nawet jaskrawy, ale utrzymany w granicach smaku. Zycie, w końcu tragiczne, pięknej jak Wenus miss amerykańskiej, w której namiętności walczą z chęcią usilną zachowania pozorów przyzwoitości towarzyskiej.

Treść romansu jest b. interesująca, tembardziej, że autor, Rupert Hughes, posiada duży talent beletrystyczny. Jest energiczny, nie rozwlekły i streszcza się w niesłabnącej akcji. Ma przytem zdecydowane poczucie moralne i subtelnie chłoszcze obłudę amerykańską tam, gdzie maskuje się ona wzniosłemi zasadami—ku czci dolara i egoistycznego użycia i nadużycia.

Cóż czytelnik polski powie o tej książce, która nosi tytuł „Co ludzie powiedzą“?

Powie, że jest zajmująca, pięknie napisana i przeczyta szybko wielki tom z wizerunkiem amerykańskiego dandysa na okładce do nabycia u p. Skąpskiego w Kaliszu.

Jak sobie niemcy pokój wyobrażali

Jednym z największych magnatów Ruhr, patrjarchą wielkich przemysłowców jest p. Kirdorf głowa Tow. metarulgicznego w Gelsenkirchen obejmującego nietylko Zagłębie Ruhr ale i Luksemburg i Lotaryngję. Był on jednym z głównych inicjatorów i podpisujących, sławnej petycji przemysłowców i profesorów do Wilhelma w 1915 r. Obecnie jest głową oporu przeciw Francji. Z tej okazji „Le Temps“ przypomina program jaki petycja ta przedstawiła Wilhelmowi. Żądała ona mianowicie aneksji za wszelką cenę północnych wybrzeży Francji „aby uzyskać bezpieczeństwo zupełniejsze wobec Anglji i lepszy dostęp do mórz światowych“. Łącznie z tem żądała aneksji pasa terytorjum francuskiego od La Manche do Belfortu, najbardziej przemysłowej i górniczej części Francji. Lecz zaznaczała, że ludności w ten sposób przyłączonej nie można dopuścić do głosu w Rzeszy.

„Belgja, podbita za cenę tak obficie wylanej szlachetnej krwi niemieckiej, musi pozostać silnie w naszym ręku pod względem politycznym i wojskowym oraz ekonomicznym.

„Należy wysadzić łańcuch morskich placówek, który Anglja rozciągnęła w koło świata“.

„Konieczne jest również nałożenie bez żadnych względów wielkich odszkodowań wojennych, w pierwszym rzędzie z pośród wrogów wojennych na Francję nie oglądając się na to jakaby ruina dotknęła już finanse tego kraju“.

„Gdybyśmy zdołali nałożyć odszkodowania wojenne na Anglję, na tę Anglję, która zawsze oszczędza krew swych żołnierzy, żadna suma niebyłaby dość wielka. Lecz prawdopodobnie w pierwszej linji o ile nie wyłącznie, ciężar odszkodowań spadnie na Francję. Nie trzeba aby fałszywa tkliwość przeszkodziła nam wymusić najcięższe poświęcenia.“

„Le Temps“ dodaje, że nawet gdyby Francja nie zdołała wyciągnąć zysków materjalnych z okupacji Ruhr, przez zamknięcie kopalń nie dopuści, aby Niemcy bogaciły się podczas gdy kopalnie francuskie zniszczone przez wojnę dotąd nie są należycie czynne.

Zdobycze francuskiej techniki artyleryjskiej.

W jednym z zakładów amunicyjnych francuskich ukończono przed niedawnym czasem budowę olbrzymiej armaty, której waga całkowita, wraz z osiami i lawetą wynosi 230 tonn. Jeśli się zważy, że nośność wagonu dosięga 15—30 tonn, to na przewiezienie tego kolosa potrzeba 10—15 wagonów platformowych.

Projekt wybudowania takiej armaty powstał jeszcze w roku 1918, kiedy to francuzi zamierzali przeciwstawić niemieckiej „grubej bercie“—własne działo ciężkiego typu. Średnica pocisku do tego kolosa wynosi 340 milimetrów, tj. przeszło trzecią część metra. Pociski padają w odległości 70—75 kilometrów. Próby z armatą odbędą się podczas tegorocznych manewrów artyleryjskich.

Piekielna ta maszyna musi mieć stałą podstawę betonową lub też stalową.

Redaktor R. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.